GAZETKA UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 2 Z ODDZIAŁAMI INTEGRACYJNYMI
IM. JANUSZA KORCZAKA W BŁONIU

ZŁOTY LAUREAT FORUM PISMAKÓW 2016

NASZE SPRAWY I SPRAWKI

PAŹDZIERNIK 2016 NUMER 2 (64)

Odnajdź się w szkolnej bibliotece!

NA DOBRY POCZĄTEK

Kolejny numer gazetki szkolnej przed Wami, a w nim, jak zawsze, dużo ciekawych artykułów i wywiadów!

Zaczniemy od wywiadu z psychologiem szkolnym p. Beatą Uczciwek, a ponieważ październik jest międzynarodowym miesiącem bibliotek szkolnych, u nas też biblioteka i książki są tematem głównym.

Dowiecie się, jakie książki czytają uczniowie naszej szkoły (i nie tylko). Mamy też dla Was wywiad z Astrid Lindgren (autorką m. in. „Dzieci z Bullerbyn", „Pippi Pończoszanki"). Z bohaterami książek tej szwedzkiej pisarki spotkały się dzieciaki z klas czwartych podczas „Nocy z Astrid Lindgren". Nasi reporterzy tam też byli i mamy dla Was relację z tego wydarzenia. Oczywiście, nie pomijamy tak ważnego święta jak Dzień Nauczyciela. Jak świętowaliśmy ten dzień i jaki powinien być idealny nauczyciel? Przeczytacie!

Koniecznie też przeczytajcie wywiad z Janem Pawłem II—papieżem wszech czasów oraz nasze recenzje ciekawych książek, które ostatnio czytaliśmy.

Poza tym dowiecie się, jakie miasto jest położone na siedmiu wzgórzach i co się działo jesienią 1944 roku.

Na koniec, jak zawsze, spotkanie z Super Marchewką (w bibliotece szkolnej) oraz łamigłówka i zagadka fotograficzna.

Redaktorka naczelna:
Marysia Wodnicka

▲ **Nasza redakcja w czasie pracy.**

W NUMERZE :

3 Być po prostu dobrym człowiekiem—wywiad z p. Beatą Uczciwek
4 Ślubowanie klas pierwszych
4 Tak ślubowano w gimnazjach
5 Mój idealny nauczyciel
5 Świętujemy Dzień Nauczyciela
6 Gdybym mógł zadać tylko jedno pytanie…
7 Palcem po mapie—wywiad z p. Adamem Biskupskim
8 Noc z Astrid Lindgren
10 Przy ulicy Dalagan 46—wywiad z pisarką Astrid Lindgren
12 Odnajdź się w szkolnej bibliotece!
13 Kto się nie boi Pippi Pończoszanki?
13 W krainie książek
14 Była sobie… bajka!
15 Od papirusu do e-booka
16 Magia czytania, radość z pisania
17 Felix, Net i Nika
17 Nie płacz, mamusiu, zobaczymy się w Nangijali!
18 Podróż za jeden uśmiech
19 Osobliwa historia o złodziejach czasu i dziecku, które zwróciło ludziom skradziony im czas
19 Mikołajek
20 I kto to widział?
20 Uśmiechnij się!
21 Z wizytą u Jana Pawła II
23 Dajemy radość po raz siódmy!
23 Miasto na siedmiu wzgórzach
24 Historia kołem się toczy
24 Jesienią 1944 roku
25 Mam prawo do zabawy i wypoczynku
26 Przygody Super Marchewki
27 Co siedzi w książkach? - łamigłówki
28 Zagadka fotograficzna

Na stronie tytułowej:

Zdjęcie górne: Na przystanku 1 w czasie Nocy z Astrid Lindgren.
Zdjęcie po lewej stronie: Zumba w książką prowadzona przez p. Martę Gontarek—Weiss.
Zdjęcie po prawej stronie: Zajęcia sportowe w bibliotece szkolnej prowadzone przez p. Mateusza Żebrowskiego.
fot. Aneta Domuracka

Kontynuując rozmowy z nowymi pracownikami szkoły, rozmawiamy z p. Beatą Uczciwek.

BYĆ PO PROSTU DOBRYM CZŁOWIEKIEM...

Spotkaliśmy się z p. Beatą Uczciwek – naszym nowym psychologiem szkolnym.

- Dzień dobry. Chcielibyśmy najpierw się zapytać, jak Pani spędziła wakacje?

- Wakacje spędziłam bardzo aktywnie. Wędrowałam po górach. W Pieninach zdobyłam Trzy Korony, zwiedziłam ruiny zamku w Czorsztynie. Penetrowałam jaskinie Doliny Kościeliskiej w Tatrach. Byłam też w Górach Świętokrzyskich.

- Czy to jest Pani pierwsza praca? Jeżeli nie, to gdzie Pani wcześniej pracowała?

- Jest to moja pierwsza praca w szkole. Wcześniej zdobywałam doświadczenia pracy w wielu miejscach, ostatnio – w przedszkolu.

- Czym Pani zajmuje się u nas w szkole? Na czym polega Pani praca?

- Pracuję jako psycholog szkolny. Moja praca głównie polega na pomocy dzieciom w rozwiązywaniu problemów. Swoją wiedzą wspieram też nauczycieli naszej szkoły oraz rodziców.

- Jakie Pani ukończyła studia?

- Ukończyłam psychologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Mam przygotowanie pedagogiczne zdobyte na Uniwersytecie SWPS w Warszawie i cały czas się dokształcam.

- Jakie ma Pani plany na ten rok szkolny?

- Chciałabym jak najlepiej odnaleźć się na stanowisku psychologa szkolnego i jak najlepiej wykonywać swoją pracę.

- Jakie ma Pani marzenia?

- Marzenia zawodowe to zdobywać jak najwięcej doświadczeń, aby jak najbardziej efektywnie pracować. Prywatnie - chciałabym zwiedzić cały świat.

- Jakie książki lubi Pani czytać?

- Najczęściej czytam książki psychologiczne.

- Jaką super moc chciałaby Pani posiadać?

- Taka super moc może czasami nam pomóc w życiu, ale też może zmienić nam je na niekorzyść. Jej posiadanie to ogromna odpowiedzialność. Nie mam takich marzeń. Chciałabym po prostu być dobrym człowiekiem.

fot. Kacper Ćwiek

- Czy praca psychologa jest trudna?

- Nie jest łatwa, ale daje dużo satysfakcji.

- Gdyby Pani miała zmienić pracę, to jaka to by była?

- Gdybym nie mogła być psychologiem, to prawdopodobnie zostałabym cukiernikiem, ponieważ uwielbiam piec różne słodkości.

- A gdy Pani była mała, to o jakim zawodzie marzyła?

- Na samym początku chciałam sprzedawać lody, później pragnęłam zostać policjantką, pisarką, a po jakimś czasie zweryfikowałam swoje plany zawodowe i wiedziałam już, że chcę być psychologiem i się tego trzymałam.

- Czym Pani zajmuje się w czasie wolnym?

- Tak jak każdy zajmuję się domem, lubię od czasu do czasu gdzieś wyjechać, poczytać.

- Czy mieszka Pani w Błoniu?

- Nie, jestem z Łowicza. Błonie dopiero poznaję. Dojeżdżam około 30 minut pociągiem. W czasie podróży czytam, planuję dzień albo obmyślam scenariusze swoich zajęć.

- Czy ma Pani zwierzątko?

- Tak, mam. Nazywa się Conchita. Jest rude i należy do rodziny kotów. Jest przeurocze, ale ma trudny charakter, więc wymaga dużo pracy i czasu.

- Bardzo dziękujemy za rozmowę. ▪

[red.]

„Wykształcenie to dobro, którego nic nie jest w stanie nas pozbawić". Menander

ŚLUBOWANIE KLAS PIERWSZYCH

TAK ŚLUBOWANO W GIMNAZJACH

CZY TO OSTATNI RAZ...?

▲ W Gimnazjum nr 1 uczniów klas pierwszych pasowała pani dyrektor Mirosława Domańska.

▲ W Gimnazjum nr 2 nowi uczniowie zostali pasowani na rycerzy św. Maksymiliana przez p. dyr. Dorotę Berlińską. ▪

„Nauczyciel ma wpływ na wieczność. Nie jest w stanie bowiem stwierdzić, gdzie kończy się jego oddziaływanie". H. B. Adams

MÓJ IDEALNY NAUCZYCIEL

Jaki według Pana/Pani powinien być idealny nauczyciel? Czy spotkał (-a) Pan/Pani kiedyś takiego nauczyciela? Jak on się nazywał? - pytamy dorosłych mieszkańców Błonia.

- Moim zdaniem nauczyciel powinien być sprawiedliwy i wymagający. Miałam taką nauczycielkę. Nazywała się Zofia Zbień.

- Najlepszy nauczyciel to taki, który nie robi klasówek i wyobraźcie sobie, że miałam takiego nauczyciela. Niestety, nie pamiętam imienia.

- Nauczyciel musi być... kompetentny. Miałam takiego... To była pani Dorota Berlińska. Została dyrektorką w Szkole Podstawowej nr 4 [obecnie Gimnazjum nr 2 – dopisek redakcji].

- Ja myślę, że nauczyciel przede wszystkim powinien być cierpliwy, bardzo cierpliwy. Taka była pani Fiszer, moja nauczycielka z podstawówki.

- Nauczyciel musi być wyrozumiały.

- Nauczyciel powinien być dla uczniów autorytetem, powinien świecić wiedzą, mieć miły stosunek dla dzieci, a najważniejsze - musi umieć słuchać. I wiecie co? Miałam takiego nauczyciela. To była pani Klara Zielska.

- Nauczyciel powinien być miły i wyrozumiały wobec uczniów.

- Hm... Ideał musi świecić przykładem, dobrze uczyć i być trochę wymagający... Znam takiego. Mam na myśli panią Elżbietę Stępniacz.

- Według mnie nauczyciel musi umieć dobrze przekazać wiedzę. Dla mnie kimś takim był pan Marcin Kołota.

- Taki nauczyciel musi mieć dobry słuch i wzrok. Musi być nauczycielem z powołania. Kimś takim była w mojej szkole medycznej pani Ewa Zygmunciak.

oprac. Janka Paradowska

ŚWIĘTUJEMY DZIEŃ NAUCZYCIELA

fot. sp2blonie.edupage.org

„Nauczanie nie jest zawodem; to pasja". Autor nieznany

GDYBYM MÓGŁ ZADAĆ TYLKO JEDNO PYTANIE...

- Z jaką regułą ortograficzną Pani się nie zgadza?

Pani Aldona Cyranowicz (nauczycielka języka polskiego):

- Chciałabym, aby pisownia „nie" z różnymi częściami mowy była ujednolicona.

- Od którego malarza chciałby Pani otrzymać swój portret?

Pani Ewa Bujak (nauczycielka plastyki):

- Od Pabla Picasso, ponieważ jest interesującym malarzem i ma ciekawe techniki malowania.

- Który kraj chciałaby Pani zwiedzić?

Pani Jadwiga Zaczyńska (nauczycielka języka angielskiego):

- Jest dużo krajów, które chciałabym zwiedzić, ale chyba najbardziej Islandię, ponieważ jest tam piękna przyroda, wulkany i gejzery.

- Gdyby mógł Pan podróżować w czasie, które wydarzenie historyczne chciałby Pan zobaczyć?

Pan Jakub Bargieł (nauczyciel historii):

- Jest dużo takich wydarzeń, ale najbardziej chciałbym zobaczyć Bitwę Warszawską w 1920 roku, ponieważ wtedy Polacy wygrali z Rosją przy świetnej taktyce Józefa Piłsudskiego.

- Które miejsce w Niemczech chciałaby Pani zwiedzić?

Pani Joanna Okulus (nauczycielka języka niemieckiego):

- Chciałabym zobaczyć wyspę Sylt, ponieważ lubię morze i wybrzeże i dobrze się na nim czuję. Poza tym chciałabym zobaczyć jej krajobraz i roślinność.

- Na jakim instrumencie chciałaby Pani zagrać?

Pani Katarzyna Chojnacka (nauczycielka muzyki):

- Chciałabym zagrać na klawesynie, ponieważ ma piękne brzmienie.

- W jakiej konkurencji chciałaby Pani wystartować w zawodach olimpijskich?

Pani Beata Gospodarska (nauczycielka wychowania fizycznego):

- Chciałabym wystartować w biegach na 800 metrów.

- Z kim chciałaby Pani przeprowadzić wywiad?

Pani Mariola Siedlecka (opiekunka gazety szkolnej):

- Chciałabym przeprowadzić wywiad z podróżniczką i dziennikarką Beatą Pawlikowską. Parę razy o to się starałam, ale, jak do tej pory, to się nie udało. Chciałabym również móc się przenosić w czasie, aby być naocznym świadkiem wybranych historycznych wydarzeń i spotkać wielu ciekawych ludzi, którzy już nie żyją. ▪

▲ Jeden z portretów namalowanych przez Pabla Picasso.

▲ Najbardziej chciałabym zwiedzić Islandię – mówi pani Jadwiga Zaczyńska.

Rozmawiały: Daria, Asia, Janka i Ula.

„Jest jedna forma wyrażenia sympatii nauczycielowi: uczenie się". J. Kurczab

PALCEM PO MAPIE

Od niedawna w naszej szkole w klasach obok nauczycieli pracują też asystenci. Na czym polega ich praca?

O tym i nie tylko rozmawiamy z p. Adamem Biskupskim – nowym asystentem nauczyciela pracującym w klasach młodszych.

- Dzień dobry. Chcielibyśmy się dowiedzieć, na czym dokładnie polega Pana praca?

- Pomagam nauczycielom w wykonywaniu pracy i dzieciom w czasie zajęć lekcyjnych i w odrabianiu prac domowych. Opiekuję się uczniami na przerwach w szkole i wycieczkach.

fot. Kacper Ćwiek

- Jakie studia Pan ukończył?

- Ukończyłem pedagogikę przedszkolną i wczesnoszkolną, filologię germańską i obecnie jest w trakcie studiowania oligofrenopedagogiki (dział pedagogiki specjalnej zajmujący się wychowaniem i nauczaniem osób z niepełnosprawnością intelektualną).

- Czy Pan wcześniej już gdzieś pracował?

- To jest moja pierwsza praca.

- Dlaczego wybrał Pan właśnie ten zawód?

- Chciałem się sprawdzić, zdobyć ciekawe doświadczenia i poznać nowych ludzi.

- W której klasie Pan pracuje?

- W pierwszej b i drugiej d.

- Jakie lubi Pan zabawy z dziećmi?

- Wszystkie. Myślę, że najciekawsze dla mnie są twórcze zabawy z piłkami.

- Woli Pan pracować z młodszymi dziećmi czy ze starszymi?

- Myślę, ze z młodszymi.

- Czy chodził Pan do naszej szkoły?

- Nie, chodziłem do szkoły podstawowej w Zdunach. Mieszkam w małej wsi Strumienice położonej 14 kilometrów od Łowicza. Nie chodziłem do szkoły podstawowej w Błoniu, ale w niedalekiej przyszłości chciałabym wynająć tu mieszkanie albo pokój.

- Czy ma Pan jakieś zwierzę?

- Nie mam, ale chciałbym mieć psa.

- Co najbardziej Pan lubi robić?

- Poza pracą z dziećmi, najbardziej lubię uczyć się języków obcych, głównie języka niemieckiego, angielskiego i rosyjskiego. W związku z tym, że ukończyłem germanistykę, mogę uczyć języka niemieckiego. Uwielbiam też piesze wycieczki.

- Jakie książki lubi Pan czytać?

- Mam mało czasu na czytanie, ale uwielbiam książki przygodowe.

- Jakiego języka chciałby się Pan jeszcze nauczyć?

- Na pewno hiszpańskiego, francuskiego i włoskiego.

- Do jakiego kraju chciałby Pan wyjechać?

- Myślę, że do Meksyku, bo odpowiada mi tamtejszy klimat. Ze względu na chęć pogłębiania znajomości języka i krajów niemieckojęzycznych chciałbym pojechać do Niemiec, Austrii lub Szwajcarii. Na najbliższe wakacje jednak zamierzam pojechać nad polskie morze, bo w naszym kraju jest najbezpieczniej. Na razie najczęściej podróżuję „palcem po mapie".

- Jaki jest Pana ulubiony sport?

- Najbardziej lubię siatkówkę. Moim ulubionym klubem jest PGE Skra Bełchatów.

- Jaką chciałby Pan mieć supermoc?

- Chciałbym potrafić przenosić się w czasie. Mógłbym też potrafić latać. Dzięki temu mógłbym więcej poznać i zobaczyć.

- Bardzo dziękujemy za rozmowę. **[red.]**

Jednym z najbardziej spektakularnych działań naszej biblioteki szkolnej są „Noce z …”.

NOC Z ASTRID LINDRGEN

▲ Noc rozpoczęła się 28 października grą terenową, w czasie której spotkaliśmy bohaterów z książek Astrid Lindgren.

▲ Szliśmy w ciemnościach, ale każdy z nas miał latarkę. Mieliśmy też mapy z zaznaczonymi przystankami.

▲ Po drodze wykonywaliśmy różne zadania. Jednym z nich było ustawienie namiotu.

▲Gdy doszliśmy do Centrum Kultury, ze zbieranych po trasie liter utworzyliśmy hasło.

▲ W Centrum Kultury jedliśmy frytki i szwedzkie klopsiki.

▲ Następnie na Rynku spotkaliśmy pisarkę Astrid Lindgren (w tej roli p. dyr. Aldona Cyranowicz). ►

▲ Przed Ratuszem zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie.

▲ W szkole bawiliśmy się przy muzyce zespołu MOCA.

▲ Słuchaliśmy opowieści naszej pisarki o jej życiu i twórczości. Mogliśmy podziwiać też wystawę o Astrid Lindgren.

▲Zabawa w szukanie pierniczków bardzo nam się podobała, ale najlepsze było ich znajdywanie!

▲ Okazało się, że zabawa „Sztorm na morzu" pochodzi ze Szwecji!

▲ Już w śpiworach oglądaliśmy film „Ronja, córka zbójnika". Zasnęliśmy około godziny drugiej.

Na przystankach gry terenowej w rolę bohaterów książek Astrid Lindgren wcielili się rodzice: p. Krystyna Gawart, p. Małgorzata Borkowicz i p. Siemiak, p. Lena Szczypta, p. Małgorzata Paradowska, pp. Przybyszowie, p. Renata Śliwa, p. Małgorzata Przygoda, p. Aneta Kamińska oraz nauczyciele: p. Mariola Siedlecka i p. Elżbieta Ługowska.

Panie bibliotekarki bardzo dziękują za zaangażowanie!

W Nocy poza uczniami klas 4a i 4c wzięli udział łącznicy biblioteczni: Weronika Przybylska (4b), Oliwia Mączyńska (4d), Zuzia Mosińska (4d), Julia Miszczak (4d), Kacper Ćwiek (5c), Asia Dłuha (6b), Maja Jaworska (6b).

Relację filmową, którą możecie oglądać na stronie internetowej szkoły, nagrywali: Szymon Malik (6a) i Piotr Siedlecki (5a). ▪ **fot. Aneta Domuracka**

„Pisarką to na pewno nigdy nie zostanę". Astrid Lindgren

PRZY ULICY DALAGATAN 46

fot. autor nieznany (domena publiczna)

ASTRID W SWOIM FOTELU, 1960

fot. autor nieznany (domena publiczna)

ASTRID (TRZECIA OD LEWEJ STRONY) Z RODZINĄ

Przyjeżdżamy do Sztokholmu i od razu idziemy na ulicę Dalagatan 46. Tam mieszka Astrid Lindgren. Pukamy do jej drzwi. Otwiera nam uśmiechnięta starsza pani.

- Dzień dobry, czy możemy z Panią porozmawiać? Przyjechaliśmy z Polski.

- O ja biedna, stara kobieta! Jestem już na wpół ślepa i głucha, a wszyscy chcą ze mną rozmawiać. Ale skoro już specjalnie dla mnie przyjechaliście do Sztokholmu, to proszę wejść.

Wchodzimy. Rozglądamy się. W pokoju znajduje się biblioteczka z książkami i duże biurko, na którym leży maszyna do pisania. Okno znajdujące się naprzeciw biurka wychodzi na piękny park.

Siadamy na kanapie. Pani Astrid częstuje nas herbatą i ciasteczkami. Wyjmujemy dyktafon i rozpoczynamy nasz wywiad.

- Jak wyglądało Pani dzieciństwo?

- Myślę, że ono jeszcze trwa, bo nigdy tak naprawdę nie dorosłam—pani Astrid się śmieje. —Urodziłam się 14 listopada 1907 roku. Miałam trójkę rodzeństwa - starszego brata Gunnara i dwie siostry: Stinę i Ingegerd. Wychowywałam się w dużym domu otoczonym jabłoniami. Wokół słychać było szum lasu. Wołali na mnie Bele. Bawiliśmy się w „nie dotykaj podłogi", puszczaliśmy swoje łódeczki z kory, wycinaliśmy sobie świstawki, budowaliśmy domki do zabawy na zboczach. Myślę, że tym, co czyniło nasze dzieciństwo tak szczęśliwym, były dwie rzeczy: wolność i poczucie bezpieczeństwa. Ojciec bardzo kochał moją matkę i często jej to mówił i okazywał. To wszystko też stało się inspiracją dla moich książek.

- Kiedy Pani zaczęła pisać?

- Kiedy tylko się nauczyłam. W szkole dobrze się uczyłam, zdobywałam oceny celujące z języka szwedzkiego, każde moje wypracowanie było odczytywane przed całą klasą. Gdy miałam trzynaście lat, gazeta „Wimmerby" opublikowała jedno z moich opowiadań. Wyobraźcie sobie, że mieszkańcy mojego miasteczka zaczęli porównywać mnie z noblistką Selmą Lagerlof, a ja się zarzekałam, że co jak co, ale pisarką to nigdy nie zostanę!

- A co zdecydowało o tym, że jednak Pani została pisarką?

- Kiedy moja siedmioletnia córka Karin zachorowała, siedziałam przy jej łóżku i opowiadałam wymyślone przez siebie historie, po to, aby się nie nudziła. Pewnego dnia poprosiła, abym opowiedziała jej o Pippi Langstrump [dosłownie: Pippi Długa Pończocha], choć nigdy wcześniej o nikim takim nie słyszała. Imię było tak wariackie, że musiałam dopasować do niego równie wariacką baśń. I tak powstała „Pippi Pończoszanka". W 1944 roku opublikowano moje *Zwierzenia Britt-Mari*, a kiedy pewnego marcowego dnia, poślizgnęłam się i skręciłam kostkę, postanowiłam spisać opowieści o Pippi i podarować je córce na dziesiąte urodziny. Potem wpadałam na pomysł, aby je wydać i wysłałam kopię do wydawnictwa, ale ją odrzucono. Zrobiłam poprawki i spróbowałam ponownie w innym wydawnictwie. Książkę wydano. Miałam wtedy trzydzieści osiem lat. Czytelnicy zakochali się w Pippi i chcieli jeszcze – i tak zaczęłam pisać coraz więcej. ►

► - Jak dużo książek Pani napisała?

- Jestem autorką ponad 80 książek, w tym czterdziestu obrazkowych, licznych scenariuszy telewizyjnych, teatralnych, radiowych i filmowych. W dodatku stworzyłam słowa do czterdziestu piosenek. A ile napisałam listów! Codziennie z mojej skrzynki wyjmowałam około setki listów od dzieci i na wszystkie odpowiadałam, aby nikomu przeze mnie nie było smutno. Okazało się jednak, że listy te były wysyłane często za namową nauczycieli, którzy dołączali jeszcze na koniec sugestię, że dzieci będą zawiedzione, jeśli nie dostaną odpowiedzi. Ponieważ ilość korespondencji rosła z roku na rok, w 1986 roku wystosowałam do nauczycieli oficjalny apel: *Muszę wołać o pomoc! Apeluję do nauczycieli całej Szwecji. Pozwólcie mi pisać książki zamiast listów!*.

- Czy spodziewała się Pani kiedykolwiek, że będzie bardzo sławną i bogatą?

- O, nigdy w życiu! Kto by się spodziewał, że moje książki zostaną przetłumaczone na blisko 100 języków i sprzedane w ponad stu pięćdziesięciu milionach egzemplarzy! Jeżeli chodzi o pieniądze, to zawsze rozdawałam je ludziom bardziej ich potrzebującym niż ja. Mnie wystarcza to, co mam.

- Czy to prawda, że Pani imieniem został nazwany jeden z kraterów na planecie Wenus?

- Tak, tak… i w kosmosie krąży asteroida nosząca moje nazwisko. Śmiałam się, że odtąd wszyscy mogą mnie nazywać Asteroidą Lindgren.

- Co Pani najbardziej ceni w życiu?

- Oczywiście, że szczerość, spontaniczność i wolność, jaką daje niczym nieskrępowana zabawa!

- Podobno od dzieciństwa uwielbiała Pani wspinać się na drzewa, chodzić po dachach i znana jest Pani ze swej zwinności i odwagi?

- Zamiłowanie do wspinania nieraz mi się opłaciło. Pewnego razu uratowałam pieczeń przypalającą się w garnku na kuchence w małej mansardce, w której mieszkałam razem z koleżanką w Sztokholmie, gdzie pracowałam jako urzędniczka. Zapomniałyśmy klucza, więc wdrapałam się na dach i przeszłam po rynnie do okna (mansardka znajdowała się na piątym piętrze). Nauczyłam też swojego syna chodzić po drzewach, a mając siedemdziesiąt lat, wspięłam się na maszt radiowy w Montala. Przecież w dziesięciorgu przykazaniach nie jest powiedziane, że starym babom nie wolno łazić po drzewach i masztach!

▲ **Książki Astrid Lindgren i wystawa w bibliotece szkolnej.**

- Miewała Pani inne szalone pomysły?

- Mając siedemnaście lat, ostrzygłam włosy na krótko, co w tamtych czasach w moim miasteczku wywołało niemałą sensację. Ludzie podchodzili do mnie na ulicy i prosili, żebym zdjęła kapelusz, bo chcieli zobaczyć fryzurę na własne oczy! Poza tym zawsze uwielbiałam tańczyć – zarówno tańce ludowe, jak i jazz. Nigdy nie lubiłam spędzać wieczorów w domu.

- Walczyła Pani o prawa dziecka.

- Tak, sprawy dzieci zawsze były dla mnie ważne. Kiedy byłam na otwarciu wystawy w Niemczech, opowiadałam o prawach dziecka, które nie były tam przestrzegane. Jednym z rezultatów było to, że dwóch niemieckich chłopców uciekło, tylko z plecakami, do Szwecji. Pewnego ranka pojawili się w moim mieszkaniu i chcieli już u mnie zostać. Pamiętam to dobrze. Odmówienie im było dla mnie bardzo ciężką decyzją, ale musieli wrócić do swoich rodziców.

Astrid Lindgren doczekała się wielu prestiżowych nagród szwedzkich i zagranicznych (m.in. Right Livelihood Award w 1994 roku). Na wniosek polskich dzieci otrzymała Order Uśmiechu. W Polsce przyznano jej także 2 maja 1989 roku tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego.

Pisarka zmarła w styczniu 2002 roku.

Wywiad z Astrid Lindgren odbył się tylko w naszej wyobraźni, zawiera jednak wiele autentycznych wypowiedzi pisarki.

Mieszkanie przy ulicy Dalagatan 46 w Sztokholmie od listopada 2015 roku jest udostępnione do zwiedzania. Można je zwiedzać też wirtualnie: http://www.astridlindgren.se/sites/default/files/dalagatan/AL_Dalagatan_sv.html

Źródło informacji do wywiadu: Internet

Październik Międzynarodowym Miesiącem Bibliotek Szkolnych.

BIBLIOTEKA NA CIEBIE CZEKA!

W październiku w naszej bibliotece szkolnej wiele się działo. Konkursy, treningi, tańce, komiksy, bajki, słodkie wypożyczenia...

Oczywiście, uwieńczeniem tych działań była Noc z Astrid Lindgren, ale co było wcześniej, a może też i później?

▲ TA TWARZ WYGLĄDA ZNAJOMO—wzięliśmy udział w konkursie, w którym było trzeba rozpoznać na zdjęciach wylosowanego bohatera baśni dla dzieci.

▲ W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH! - tańczyliśmy zumba z książką, poprowadzoną przez p. Martę Gontarek—Weiss.

▲ O TYM, ŻE NOWE ADIDASY NIE POMOGĄ NAM PRZEJŚĆ DO NASTĘPNEJ KLASY opowiedział nam p. Mateusz Żebrowski—nauczyciel wychowania fizycznego.

▲ DZIEŃ Z KOMIKSEM dla uczniów klas 1—6 poprowadziła Marysia Wodnicka z klasy 6f (redaktorka naczelna naszej gazety). ▪

"Najlepszy jest ten nauczyciel, który ucząc, potrafi tchnąć przyjemność w dusze uczniów". Platon

KTO SIĘ NIE BOI PIPPI POŃCZOSZANKI?

Z okazji Nocy z Astrid Lindgren Ambasada Szwecji wypożyczyła naszej bibliotece szkolnej wystawę o życiu i twórczości pisarki.

Przy okazji zwiedzania wystawy panie z biblioteki opowiadały ciekawostki o Astrid, a dzieci wykonywały różne zadania.

Pewnego dnia wystawę zwiedzali też uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 (na zdjęciach). Układali tytuły książek z rozsypanki wyrazowej, odpowiadali na pytania związane z treścią „Dzieci z Bullerbyn" oraz puzzle z Pippi Pończoszanką. Było bardzo miło i wesoło. ▪

fot. Aneta Domuracka

fot. Aneta Domuracka

Biblioteka może być tłem wielu wspaniałych przygód.

W KRAINIE KSIĄŻEK

fot. Mariola Siedlecka

fot. Mariola Siedlecka

▲ Uczestniczyliśmy w grze rozgrywającej się na terenie naszej szkoły. Treścią zabawy była kontynuacja przygód Tomka Sawyera. Odbywaliśmy „podróż po całym świecie", poszukując skradzionego skarbu. Podczas wykonywania dziesięciu zadań rozwiązywaliśmy krzyżówki i zagadki, przeprowadzaliśmy wywiady, rozwijaliśmy umiejętność logicznego myślenia. Na koniec w bibliotece szkolnej odnaleźliśmy poszukiwany skarb.

▲ Ó czy u? Rz czy ż? Ch czy h? Wzięliśmy udział w ortograficznej grze terenowej. Oczywiście wiele zależało od szczęścia w rzutach kostką, ale najważniejsza była wiedza i umiejętności. Musieliśmy nieźle się nabiegać w poszukiwaniu ukrytych wyrazów z lukami, które trzeba było napisać poprawnie, podając przy tym odpowiednią zasadę pisowni. Jak można było się spodziewać, poszło nam rewelacyjnie! ▪

Bajki z morałem dla mądrych dzieci, które zadają pytania...

BYŁA SOBIE... BAJKA!

Uczniowie wybranych klas i łącznicy biblioteczni uczestniczyli w zajęciach związanych z bajką.

Co to jest bajka? To krótki utwór wierszowany zawierający morał. Nie należy mylić go z baśnią — opowieścią fantastyczną, w której często występują wróżki i krasnoludki.

W bibliotece poznawaliśmy różne bajki i prawie tworzyliśmy własne, bo uzupełnialiśmy teksty z lukami. Były one bardzo mądre i wiele dobrego mogliśmy się z nich nauczyć.

Przedstawiamy wybrane polskie, współczesne teksty bajkopisarza — p. Konrada Dziennika.

BAJKA O MYSZY CO WYNOSI

W moim domu mieszka mysz
i podkrada ciągle ryż

po ziarenku go wynosi
nie zapyta nie poprosi

ona myśli że nie widzę
ale ja się myszą brzydzę

nie że żyje i chce jeść
ale ja nie mogę znieść

że ja znoszę ciągle ryż
a go zjada jakaś mysz

jak poprosi to jej dam
z własnej woli dam jej sam

a nie w nocy kiedy śpię
ona sobie ryż mój je

chcę się dzielić z własnej woli
okradanie zawsze boli

i nieważne ile kradnie
bo tak robić jest niełądnie

jesteś głodna poproś proszę
to do stołu Cię zaproszę

poczęstuję tym co mam
z własnej woli dam ci sam

Jaki morał z tego płynie?

Jak nie Twoje nie bierz proszę
nawet jeśli warte grosze.

Konrad Dziennik
http://dziennik.biz/blog/bajki/

BAJKA O PEWNEJ PLUSKWIE

Żyła pluskwa ze słabym słuchem
i do tego z jednym uchem

nie słyszała więc zbyt wiele
chociaż chciała wiedzieć wiele

kogo żaba w domu gości
kret dlaczego się dziś złości

a dlaczego bóbr wychodzi
kiedy pani mrówka rodzi

bocian znowu nie pracuje
czy coś bocian kombinuje

motylowa czy jest zdrowa
co w torebce chowa sowa

starsza łania się nie kłania
nie zrobiła dzisiaj prania

chomik starą ma koszulę
z żoną się nie wita czule

szczur unika dziś rozmowy
jakiś oddech ma niezdrowy

późno wraca młoda mucha
pewnie matki się nie słucha

co powiedział kogut kurze
pewnie nie chce być z nią dłużej

wszędzie ucho przystawiła
była przy tym bardzo miła

zawsze kogoś była blisko
i wiedziała prawie wszystko

każdy myślał że jest głucha
a jej ucho dobrze słucha

Jaki morał z tego płynie?

choć nie widzisz pluskwy ucha
chętnie zawsze cię posłucha

co u ciebie u sąsiada
o czym w domu twym się gada

nie mów wiele gdy ktoś słucha
choć zapewnia że jest głucha.

Konrad Dziennik
http://dziennik.biz/blog/bajki/

Czekamy na Wasze bajki! Piszcie: diamir72@o2.pl

20 października uczniowie klasy 5c uczestniczyli w ciekawych zajęciach w Bibliotece Publicznej w Błoniu.

OD PAPIRUSU DO E-BOOKA

▲ Odczytywaliśmy egipskie hieroglify, peruwiańskie kipu i sumeryjskie piktogramy.

▲ Za pomocą specjalnych rylców tworzyliśmy swoje inicjały w „glinianych tabliczkach".

▲ Pisaliśmy gęsim piórem maczanym w atramencie – nie było to łatwe, bo musieliśmy używać średniowiecznego pisma ozdobnego. Nie obyło się przy tym od licznych kleksów.

▲ Na koniec współczesnymi kredkami kolorowaliśmy i ozdabialiśmy inicjały na wzór pierwszych liter z kart średniowiecznych.

fot. M. Siedlecka

▲ W nagrodę za wytężoną pracę otrzymaliśmy kolorowe zakładki do swoich ulubionych książek.

By Design Continuum - $100 Laptop Website, CC BY 2.5, https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=718616

▲ Co dalej? Już wiele osób korzysta na co dzień z e-booków. Czy zastąpią one papierowe książki? ▪

„Łatwiej niektórym książkę napisać, niż drugim ją przeczytać". Andrzej Żółkiewski

MAGIA CZYTANIA, RADOŚĆ PISANIA

Jakie są nasze ulubione książki? - aby się jak najwięcej dowiedzieć na ten temat, rozmawiamy z nauczycielami i uczniami naszej szkoły.

Jak się dowiadujemy, pani dyrektor najbardziej lubi czytać książki przygodowe, historyczne i biografie sławnych ludzi. Ulubione książki z jej dzieciństwa to „Ania z Zielonego Wzgórza" i „Mały Książę", a ulubiony bohater to Kmicic – główna postać „Potopu" Henryka Sienkiewicza.

Czytanie książek to ciekawy sposób spędzania czasu wolnego dla wielu naszych nauczycieli. Podawali nam oni bardzo różnorodną literaturę – od kryminałów po arcydzieła polskiej i światowej klasyki. Pani sekretarz natomiast zdradziła nam, że ma około siedmiuset książek i każdą z nich bardzo kocha, a szczególnie sagę „Pieśń lodu i ognia", na podstawie której nakręcono film „Gra o tron".

Co czytają uczniowie klas 1-3?

Najczęściej wymieniana była literatura przygodowa. Nie zabrakło książek takich jak: „Mikołajek", „Harry Potter i…", „Doktor Dolittle", „Pięciopsiaczki", „Przygody Koziołka Matołka", seria Ricka Riordana „Percy Jackson i Bogowie Olimpijscy", seria „Zaopiekuj się mną", cykl „Magiczny Królik" i „My Little Pony" oraz baśnie „Czerwony Kapturek", „Złotowłosa i trzy misie".

Uczniowie klas 4-6 najchętniej czytają „Magiczne drzewo", „Cwaniaczka" i serię „Tajemnice…".

Co warto czytać, aby kształtować w sobie postawę pozytywnego myślenia i rozwijać pozytywne wartości?

Książki, które znalazły się na „złotej liście" Fundacji „Cała Polska czyta dzieciom", to m.in:

Dla dzieci w wieku 8-10 lat

- Anna Czerwińska – Rydel – „W podróży ze skrzypcami"
- Roahl Dahl – „Matylda"
- Rudyard Kipling – „Księga dżungli"
- Eric Knight – „Lasse, wróć!"
- Jan Izydor Korzeniowski – "Chłopcy z zielonych stawów"
- Clive Staples Lewis – „Opowieści z Narnii"
- Andrzej Maleszka – seria „Magiczne drzewo"
- Ida Pierelotkin – „Ala Betka"
- Rafał Witek – „Klub latających ciotek"

▲ **Każdy z nas może stworzyć własną książkę.**

▲ **Wywiad na temat ulubionych książek z uczniami jednej z klas trzecich.**

Dla dzieci w wieku 10-12 lat

- Francesco d'Adamo – „Iqbal"
- Charles Dickens – „Oliver Twist"
- Michael Ende – „Momo"
- Torill Thorstad Hauger – „Sigurd, syn Wikinga"
- Astrid Lindgren – „Ronja, córka zbójnika"
- Witold Makowiecki – „Diossos", „Przygody Meliklesa Greka"
- Małgorzata Musierowicz – „Jeżycjada" (seria)
- Ferdynand Ossendowski – „Słoń Birara"
- Katherine Paterson – „Most do Terabithi"
- Jerry Spinelli – „Kraksa"
- Marcin Szczygielski – „Czarny młyn", „Arka czasu"
- Juliusz Verne – „Tajemnicza wyspa"
- Jean Webster – „Tajemniczy opiekun"

[red.]

„Nie trzeba wielkich mieć bibliotek, by przyjacielem książki zostać". Hanna Łochocka

FELIX, NET I NIKA...

Sięgnąłem po tę książkę z powodu świetnego opisu na tylnej części okładki. Wewnątrz można znaleźć ilustracje wykonane przez samego autora. Przedstawiają różne szczegóły związane z fabułą i wynalazkami głównych bohaterów.

Jest to powieść z gatunku science—fiction. Napisał ją Rafał Kosik. Nie czytałem wcześniej takich powieści, dlatego zaciekawiła mnie. Opowiada o przygodach trójki przyjaciół z pewnego warszawskiego gimnazjum. Każdy z bohaterów jest wyjątkowy. Felix jest majsterkowiczem, potrafi z niczego zrobić coś. Net jest uzdolniony informatycznie, a Nika wyróżnia się ogromną inteligencją. Razem tworzą zgrany zespół, który wychodzi cało z każdych kłopotów.

Trójka przyjaciół tropi Gang Niewidzialnych Ludzi. Odkrywa także tajemnice duchów nawiedzających szkołę i wielu innych fantastycznych, magicznych zdarzeń.

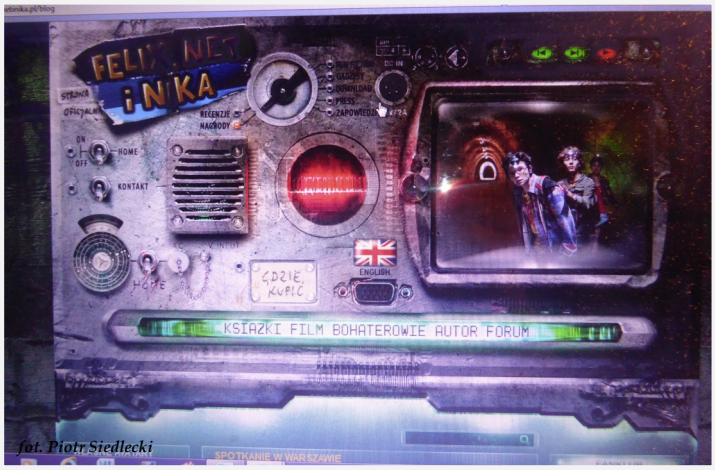

fot. Piotr Siedlecki

▲ Oficjalna strona internetowa serii książek „Felix, Net i Nika oraz...".

Nierealne przygody mające miejsce w szkole, do której chodzą, są bardzo wciągające.

„Felix, Net i Nika oraz Gang Niewidzialnych Ludzi" to odlotowa i oryginalna książka pełna humoru i zagadek. Spodobał mi się także język, jakim została napisana.

Kacper Ćwiek

NIE PŁACZ, MAMUSIU, ZOBACZYMY SIĘ W NANGIJALI!

Bardzo chciałabym polecić książkę Astrid Lindgren pt. „Bracia Lwie Serce".

Powieść została wydana w 1973 roku. Ja dostałam ją na urodziny od mamy i jestem nią zachwycona.

Bohaterami tej opowieści są dwaj bracia: trzynastoletni Jonatan i dziesięcioletni Karol, zwany Sucharkiem.

Karol Lew przypadkowo dowiaduje się o tym, że wkrótce umrze. Jego brat przekonuje go, że śmierć nie będzie straszna, bo dzięki niej przeniesie się do niezwykłej krainy Nangijali, w której będzie zdrowy. Życie w niej jest proste, przyjemne i na pewno tam się spotkają.

W wyniku tragicznego wypadku Jonatan jako pierwszy trafia do tej niesamowitej krainy. Karol dołącza do niego po dwóch miesiącach. Od tej chwili zaczyna się wiele niesamowitych, czasami strasznych przygód obu braci. Sucharek przekonuje się, że jednak życie w Nangijali nie jest tak łatwe i przyjemne jak wyglądało w opowieściach brata.

Jak w każdej baśni, dobro ostatecznie wygrywa i powieść kończy się wzruszającą sceną, w której Karol podejmuje męską, wymagającą wiele odwagi,

www.supertata.pl

decyzję, a czytelnik dowiaduje się, że życie nie kończy się w Nangijali.

Ogromne wrażenie zrobiła na mnie postawa braci, pełna odwagi, optymizmu, wiary wobec świata i przełamywanie wszelkich przeciwności. Bohaterowie ukazują nam prawdziwą braterską miłość, gotową do wszelkich poświęceń, nawet śmierci.

Książkę czytałam z wielkim zaciekawieniem i wzruszeniem. Z pewnością każdy, kto ją przeczyta, już nigdy jej nie zapomni. Serdecznie polecam.

Maja Rosińska

PODRÓŻ ZA JEDEN UŚMIECH

Autorem książki „Podróż za jeden uśmiech" jest Adam Bahdaj. Był pisarzem, tłumaczem i dziennikarzem. Tworzył pod pseudonimami Jan Kot i Dominik Damian. Prawdziwym impulsem dla autora do napisania tej powieści była podróż autostopem jego syna Marka.

Twórca książki przedstawia nam historię dwóch kuzynów—Poldka i Dudusia. Chłopcy są w tym samym wieku, mają p czternaście lat. Mieszkają w Warszawie i chodzą do tej samej klasy. Bardzo różnią się jednak charakterami.

Leopold Wanatowicz, czyli Poldek, to sympatyczny urwis, dowcipniś, którego nie przerażają niepowodzenia, a wprost przeciwnie wszelkie trudności mobilizują go do działania. Używa bardzo śmiesznych powiedzeń, na przykład „Weź bombę i spuść na tą trąbę".

Janusz Fąferski, czyli Duduś, jest wychuchanym jedynakiem i pedantem, który bardzo lubi się przechwalać; często używa zwrotu „bo Fąferscy…". Często również cytuje nauki, jakie dała mu babcia. Jest ostrożny w podejmowaniu decyzji i bojaźliwy.

Trzecią osobą, która bierze czynny udział w podróży z Poldkiem i Dudusiem, jest sympatyczna „królowa autostrad" - Pani Ula. Chłopcy nie mają pojęcia, że to koleżanka z pracy ojca Poldka.

Akcja powieści rozgrywa się w latach sześćdziesiątych w Warszawie, jak również i w innych miejscowościach. Rodzice Poldka i Dudusia postanawiają, że chłopcy spędzą razem wakacje w Międzywodziu. Zakochana ciocia Ania „nie ma głowy", aby odwieźć chłopców nad morze i postanawia, że Poldek i Duduś sami dotrą na miejsce, gdzie czekają na nich matki. Już na początku dopada ich pech—okazuje się, że zgubili bilety na pociąg i zmuszeni są podróżować autostopem. Przerażony Duduś nie chce sam podróżować, ale śmiały Poldek przekonuje go. Wraz ze spotkaną „królową autostopu", którą nazywają ciocią Ulą, przeżywają wiele ciekawych przygód.

Uważam, że książka jest ciekawa i pełna humoru. Chłopcom przytrafiają się często śmieszne zdarzenia, na przykład mydło wpada im do zupy zacierkowej albo na komendę wykonują poranną toaletę.

Zachęcam do przeczytania tej książki. Naprawdę warto.

Łukasz Mulawa

Rozwiążcie łamigłówkę.

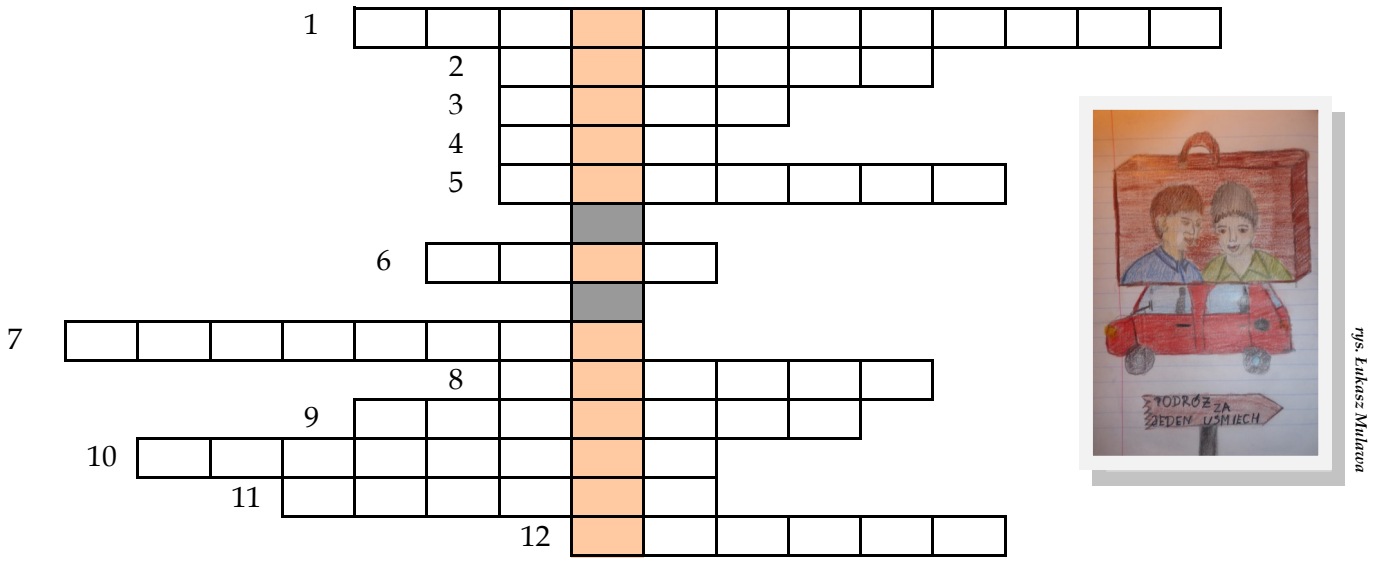

rys. Łukasz Mulawa

1 - Cel podróży za jeden uśmiech.
2—Poldek i Duduś to …….
3—Imię autora.
4—Typ furgonetki.
5—Podróż za jeden ……...
6—Przed nim Duduś uciekał na drzewo.
7—Podróżowali nim bohaterowie.
8—Według chłopców znaczy to świetne, dobre.
9—Tam była kolonia nad jeziorem.
10—Wierzyła w nie ciocia Ula.
11—Imię koszykarza Szajby.
12—Poldek tak nazywał ciocię Ulę.
Hasło: ……..

Opracował Paweł Miszczuk

OSOBLIWA HISTORIA O ZŁODZIEJACH CZASU I O DZIECKU, KTÓRE ZWRÓCIŁO LUDZIOM SKRADZIONY IM CZAS

Książka „Momo" została napisana przez Michaela Ende – pisarza niemieckiego pochodzenia, którego książki zostały przetłumaczone na 40 języków i który w 1981 roku otrzymał Międzynarodową Nagrodę Literacką im. Janusza Korczaka.

Sięgnąłem po tę książkę i po przeczytaniu kilku pierwszych stron przeniosłem się w świat Momo, czyli niezwykłej dziewczynki, mieszkającej w ruinach teatru, która dzięki umiejętności słuchania innych zdobywa przyjaciół.

Pewnego dnia w dobrym świecie Momo pojawiają się nieznani ludzie w szarych marynarkach. Zabierają innym ich wolny czas, przez co im go wciąż brakuje na wspólne spotkania i rozmowy. Ponieważ tylko Momo jest odporna na ich moc, postanawia ratować świat i ludzi przed pośpiechem i wizją bezustannej pracy.

Czytając tę książkę, uzmysławiamy sobie, że czas jest ograniczony i nie możemy go mieć nieskończenie wiele. Trzeba więc go rozsądnie i cieszyć się każdą chwilą, szanując swój czas i czas innych.

Dzięki tej książce wiem, że trzeba być jak Momo: kochać ludzi, słuchać, radzić i rozumieć. Nauczyłem się, że robiąc coś małymi kroczkami, można osiągnąć sukces.

Szczerze polecam przeczytanie tej książki dzieciom i dorosłym, a najlepiej znajdźcie CZAS i przeczytajcie ją razem.

Michał Firsiuk

▲ Czas jest wielkim darem i możemy o nim decydować.

Polecam tę książkę osobom, zarówno młodym, jak i starszym, które w pośpiechu życia zapomniały, co jest dla nich najważniejsze; jak wielkim darem jest czas i to, że właśnie my sami możemy o nim decydować.

Oliwia Karaś

▲ Mikołajek, czyli Maxime Godart (piąty od lewej strony), jego koledzy i koleżanka – odtwórcy ról we francuskim filmie „Le Petit Nicolas".

MIKOŁAJEK

Moją ulubioną książką są „Nowe przygody Mikołajka" Rene Goscinny'ego.

Mikołajek jest w moim wieku. Ma kolegów i dwie koleżanki. Jego przyjacielem jest Alcest, a przyjaciółką Jadwinia.

Bohater przeżywa wiele niesamowitych przygód. Codziennie inną. Bardzo lubi kowbojów i filmy o nich. Trochę źle mu idzie arytmetyka.

Najbardziej lubię Euzebiusza, Kleofasa, Alcesta, Rufusa.

Euzebiusz lubi dawać innym chłopakom w nos. Kleofas jest najgorszy w klasie. Rufus ma gwizdek i lubi bawić się w policjanta.

Każda z przygód Mikołajka mi się podobała. Chciałabym mieć takiego przyjaciela.

Natalia Wiśniewska

Zapraszamy również o obejrzenia filmu o Mikołajku! Czekamy na Wasze recenzje! Piszcie: diamir72@o2.pl

I KTO TO WIDZIAŁ?

Książka Ireny Landau „Kto to widział!" opowiada o dzieciach, które borykają się z różnymi problemami. Ukazuje niepełnosprawność w świecie dzieci i problemy, jakie z tego tytułu pojawiają się na ich drodze.

Główną bohaterką jest ośmioletnia Gabrysia, która ma poważną, wrodzoną wadę wzroku. Poza nią w książce występują jej mama i tata, starsza siostra o imieniu Amelka, dziadkowie, niedowidząca ciocia Jadzia, niewidoma sąsiadka Stefcia z rodziną, a także koleżanki i koledzy ze szkoły i z podwórka.

Gabrysia to dziewczynka, która cały czas była chroniona i wyręczana przez bliskich oraz nauczycieli w szkole. Rodzice zabrali jej możliwość samodzielności, popełniania błędów oraz decydowania o sobie. Zawsze mówili wszystkim dookoła, że jest taka biedna i nie poradzi sobie w życiu codziennym. Aby zrekompensować jej chorobę, pozwalali jej na wszystko i spełniali każde życzenie córki.

Problem pojawia się ze starszą córką, której rodzice nie poświęcają zbytnio czasu i zainteresowania. Uważają bowiem, że jest zdrowa i nie wymaga opieki. To ona musi pomagać siostrze we wszystkim.

Babcia, która jest rozsądną kobietą, próbuje przekonać syna, żeby obie dziewczynki traktował jednakowo i sprawiedliwie. Prosi, aby Gabrysi pozwolił na większą samodzielność, natomiast Amelce poświęcał więcej czasu i uwagi.

Dopiero kontakty z rówieśnikami, jak również znajomość z niewidomą panią Stefą, pokazują Gabrysi i jej rodzicom, że może ona sobie radzić sama i nie musi być zależna od innych.

Dziewczynka zauważyła, że pomimo słabego wzroku, ma wyostrzony węch i znakomicie słyszy. Gdy uwierzyła w siebie, zobaczyła, że radzi sobie znakomicie. Potrafi opiekować się innymi, wyprowadzić psa na spacer, wrócić sama ze szkoły albo nawet coś ugotować. Wiedziała, że zrobi to inaczej, wolniej, ale sama—bez pomocy innych.

Wszystkie postacie w książce są bardzo prawdziwe. Ukazują prawdziwe emocje, takie jak: śmiech, płacz, obrażanie się na siebie, kłótnie. Każdy tutaj ma swój głos, swoje racje, swój indywidualny charakter. Osoba czytająca może wyobrazić sobie, co dana postać myśli, czuje, czego pragnie. Może utożsamić się z nią i przeżyć wspólnie historię lub zastanowić się nad postępowaniem bohatera i wyciągnąć z niego wnioski.

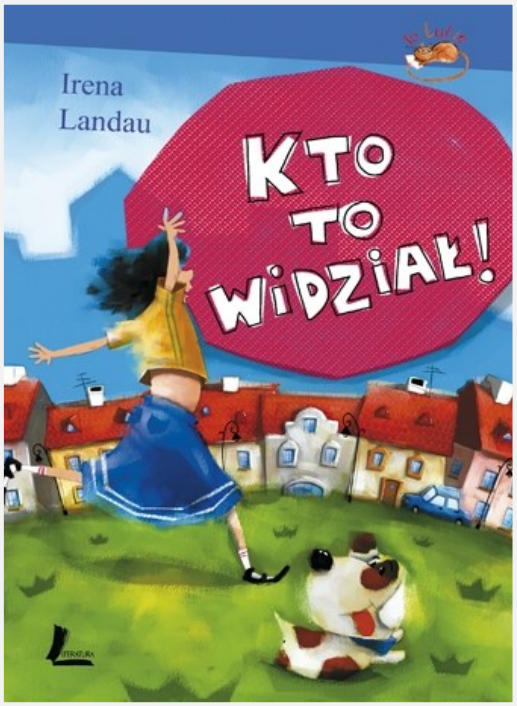

fot. www.wyd-literatura.com.pl

Lektura bardzo mi się podobała. Polecam ją do przeczytania każdemu, ponieważ jej w niej szybka akcja, dużo humoru i ciekawe przygody. Nie pozwala się nudzić podczas czytania. Jest to opowieść o normalnej rodzinie, o dorastaniu, przyjaźni i problemach nastolatków i dorosłych. Jest też możliwość spojrzenia w inny sposób na niepełnosprawność.

Bartosz Leszko

UŚMIECHNIJ SIĘ!

☺ **W bibliotece:**

- Czy mogę pożyczyć książkę pt. „Jak zostać milionerem"?

- Oczywiście. Proszę.

- Dziękuję. Chwileczkę, ale ona ma tylko połowę stron!

- O co panu chodzi? Nie wystarczy panu pół miliona?

☺ **Do księgarni wchodzi kobieta w żałobie**, trzymając w ręku książkę „Grzyby wokół nas".

Księgarz ściska jej rękę:

- Szczere wyrazy współczucia, wydawnictwo już poprawiło te błędy!

☺ **W domu handlowym** kobieta podchodzi do sprzedawcy:

– Czy mógłby mi pan polecić jakiś gustowny prezent dla początkującego pisarza?

– Myślę, że mam coś odpowiedniego – odparł sprzedawca. – Gustowny kosz na śmieci będzie w sam raz...

Źródło: www. ksiazki.dowcipy.pl

Kto jest osobą najczęściej uznawaną za największy autorytet?

Z WIZYTĄ U JANA PAWŁA II

W wyobraźni przenosimy się do Nieba, gdzie zastajemy papieża Jana Pawła II, z którym chcemy porozmawiać.

- Szczęść Boże, Ojcze Święty! Czy zgodzi się Wasza Świątobliwość udzielić nam odpowiedzi na parę pytań?

- Oczywiście, pytajcie. Postaram się udzielić wyczerpujących odpowiedzi.

- Jak Ojciec Święty wspomina swoje dzieciństwo?

- Urodziłem się 18 maja 1920 roku w Wadowicach. Wiedliśmy skromne i pobożne życie. Mój tata był urzędnikiem. Mama miała bardzo słabe zdrowie, zajmowała się domem i dorabiała jako szwaczka. Zmarła w 1929 roku, to była dla nas ogromna tragedia. W pierwszej klasie gimnazjum wstąpiłem do kółka ministranckiego, zacząłem pisać i występować w szkolnych przedstawieniach *Antygony, Balladyny, Ślubów Panieńskich*. Brałem udział w konkursach recytatorskich. Grałem też w piłkę nożną, najczęściej na pozycji bramkarza. W 1932 roku zmarł na szkarlatynę mój starszy brat Edmund. Miał 26 lat.

- Co było dalej?

- Po maturze dostałem się na studia. Ku zaskoczeniu wszystkich nie zdawałem na teologię, lecz na filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim. Fascynowała mnie literatura i teatr. Grałem role w spektaklach. Kulturalna i intelektualna atmosfera Krakowa zachęcała mnie do pisania wierszy.

- Dlaczego jednak nie został Ojciec Święty aktorem?

- Na skutek II wojny światowej, która wybuchła w 1939 roku, zamknięto Uniwersytet. Kraków był bombardowany. Aby zarobić na chleb, zacząłem pracować w kamieniołomach. Tam panowało względne bezpieczeństwo, bo fabryka była Niemcom potrzebna. W 1941 roku zachorował, a potem zmarł mój ojciec. W przezwyciężeniu smutku po stracie całej rodziny pomogli mi dobrzy ludzie. W 1942 roku poczułem powołanie i wstąpiłem do tajnego seminarium duchownego. 1 listopada 1946 roku otrzymałem święcenia kapłańskie.

- Jak przebiegała praca duszpasterska Waszej Świątobliwości?

- Była to też praca naukowa. Najpierw byłem wikarym w parafii w Niegowici.

fot. Eric Draper (domena publiczna)

▲ Jan Paweł II w 2004 roku.

Potem kardynał Sapieha przeniósł mnie do parafii św. Floriana w Krakowie. Uzyskałem tytuł naukowy docenta i zacząłem wykładać na uniwersytetach w Krakowie, potem na KUL-u. Chodziłem ze studentami na wędrówki górskie, nazywali mnie „wujkiem". W końcu, mając 38 lat, zostałem najmłodszym w Polsce biskupem, a potem, w 1957 roku, kardynałem.

- Jak to się stało, że polski kardynał został papieżem?

- Niezbadane są wyroki Boże, chylimy przed nimi głowę*. Zostałem wybrany na papieża 16 października 1978 roku. Co ciekawe, ledwie zdążyłem na konklawe, bo odwiedzałem chorego przyjaciela, a po zamknięciu wrót Kaplicy Sykstyńskiej, nie wpuszcza się tam nawet kardynałów. Tak jak w powiedzeniu, że ostatni będą pierwszymi... Byłem pierwszym od 455 lat papieżem nie-Włochem i pierwszym Słowianinem. Zostałem też najmłodszym z papieży, jakich wybrano od półtora wieku. ►

* autentyczne słowa Karola Wojtyły na wieść o niespodziewanej śmierci papieża Jana Pawła I (źródło: https://ekai.pl/wydarzenia/watykan)

► - Ile krajów odwiedził Ojciec Święty podczas swoich pielgrzymek?

- Odwiedziłem 129 krajów, byłem więc największym podróżnikiem wszech czasów spośród wszystkich papieży. Odbyłem 104 pielgrzymki, 9 razy byłem w Polsce. Przebyłem ponad 1,6 miliona kilometrów, co odpowiada czterdziestokrotnemu okrążeniu Ziemi wokół równika i czterokrotnej odległości między Ziemią a Księżycem. Moim wielkim marzeniem była pielgrzymka do prawosławnej Rosji i do Chin, ale nigdy do nich nie doszło.

- Czy to prawda, że w każdą podróż zagraniczną zabierał Ojciec Święty ze sobą pojemniki ze swoją własną krwią?

- Tak, miałem bardzo rzadką grupę krwi (A2 Rh-). Kule, które trafiły mnie w czasie zamachu 13 maja 1981 roku, wywołały krwotok. Straciłem bardzo dużo krwi, a jej poszukiwania w bankach krwi nie dały rezultatu. W ostatniej chwili ktoś wpadł na pomysł, by poszukać dawców wśród personelu szpitala. I oto okazało się, że akurat tego dnia na dyżurze byli dwaj lekarze, którzy mieli identyczną grupę krwi jak ja! Taki przypadek graniczył z cudem – tak jak z cudem graniczyło to, że kule wystrzelone przez zamachowca nie okazały się śmiertelne. Od tej pory, gdy wyruszałem w nawet najkrótszą podróż, watykańscy lekarze zabierali ze sobą pojemniki z moją krwią.

- Jakie języki znał Ojciec Święty?

– Swobodnie posługiwałem się polskim, włoskim, francuskim, niemieckim, angielskim, hiszpańskim, portugalskim, łacińskim i klasyczną greką. Kazania na Mszach św. lub choćby krótkie sentencje wygłaszałem w języku kraju, w którym przebywałem. Wrodzona łatwość nauki języków obcych i poczucie humoru ułatwiały mi kontakty z ludźmi, również innych wyznań.

- Jak brzmiały ostatnie słowa Ojca Świętego przed śmiercią?

- Było tylko jedno słowo, w tym momencie najwłaściwsze: Amen [tłum. *niech tak będzie*].

- Co Wasza Świątobliwość myśli o swojej kanonizacji?

- To wielki zaszczyt być w gronie świętych, nie wiem, czy zasłużyłem. Cieszę się, że znalazłem się w nim w towarzystwie „dobrego papieża Jana XXIII". Na naszej kanonizacji też było obecnych dwóch papieży: obecny (Franciszek) i emerytowany (Benedykt XVI) - nie każdy może mieć taką okazję. ☺

Praca zbiorowa klasy 5c

Zbigniew Kotyłło - Praca własna CC BY-SA 4.0

▲ Portret Jana Pawła II, Lublin 2014.

Ciekawostka, która pomoże Ci zapamiętać liczby związane z Janem Pawłem II:

- Jan Paweł II umarł o godzinie 21.37 (2+1+3+7= 13).
- Dzień zamachu na Ojca Świętego był 13 (maja 1981 roku).
- Objawienia Fatimskie były zawsze 13-tego.
- Wiek papieża 85 lat (8+5=13).
- Papież wstępując na tron Watykanu miał 58 lat (5+8=13).
- Data śmierci 2.04.2005 r. (2+0+4+2+0+0+5=13)
- JAN PAWEŁ DRUGI – to także daje 13 liter.
- Papież umarł w 13-tym tygodniu roku.
- Ostatni wpis do testamentu datowany jest na 17.03.2000 r. (1+7+0+3+2+0+0+0=13)
- Papież przeżył 31 000 dni, 3 i 1 da się ułożyć w 13.
- Czas pontyfikatu Karola Wojtyły to 26 lat i 5 miesięcy (2+6+5=13)
- Papież był 265 papieżem w historii (2+6+5=13).
- Kolejnymi przykładami „nie z tej ziemi", lecz już nie związanymi z liczbą 13 jest to, że godzina śmierci, czyli 21.37= (21+37) = 58 – tyle lat miał Jan Paweł II, kiedy został papieżem. Natomiast czytając godzinę od tyłu 73.12= (73+12) = 85, wychodzi nam wiek papieża, w którym nas opuścił.
- Podwojeniem liczby 13 jest 26. Karol Wojtyła został wybrany na papieża 16 października — 16 + 10 = 26. Pontyfikat Ojca Świętego trwał 9665 dni (9+6+5+5=26), a także 26 lat. ▪

„Radość jest potrzebą, siłą i wartością życia". Johannes Keppler

DAJEMY RADOŚĆ PO RAZ SIÓDMY!

20 października mieliśmy możliwość wystąpienia przed szeroką publicznością w Centrum Kultury w Błoniu podczas VII Festiwalu Teatralno – Muzycznego „Dajemy Radość", który zorganizowany został przez Stowarzyszenie „Dobra Wola — Błonie".

Uczniowie z naszej szkoły zaprezentowali układ taneczny, zaś przedstawiciele świetlicy „Dajemy Nadzieję" — inscenizację wiersza Juliana Tuwima „Rzepka". Wszyscy bawili się przy tym wspaniale! Każdy z nas otrzymał medal, a szkoła statuetkę.▪

fot. Marta Marjańska

Pokaz taneczny

Rzepka

13 października uczniowie klasy 5a i 5d byli na wycieczce w Sandomierzu.

MIASTO NA SIEDMIU WZGÓRZACH

fot. Piotr Tomaszewski CC BY-SA 3.0

▲Stare Miasto w Sandomierzu z lotu ptaka.

fot. Jolanta Dyr CC BY-SA 3.0

▲ Piwnice podziemnej trasy turystycznej.

Dowiedzieliśmy się, że nazwa miasta pochodzi od tego, że w okolicy rzeka San domierza do Wisły, a ponieważ, podobnie jak Rzym, leży na siedmiu wzgórzach, niekiedy nazywane jest „małym Rzymem".

Miasto jest bardzo stare. Już w średniowiecznej Polsce było wymieniane, obok Krakowa i Wrocławia, jako jedna z trzech głównych siedzib Królestwa Polskiego. Jest w nim wiele zabytkowych kościołów, klasztorów, Brama Opatowska, Dom Długosza, podziemia biegnące pod ulicami miejskimi. To właśnie w Sandomierzu nagrywany jest serial „Ojciec Mateusz", co zresztą mieliśmy okazję zobaczyć na własne oczy.

Piotr Siedlecki

„Historia uczy nas, że ludzkość niczego się z niej nie nauczyła”. G.W.F. Hegel

HISTORIA KOŁEM SIĘ TOCZY

Od września w naszej szkole rozpoczęły się spotkania koła historycznego. Uczniowie wraz z prowadzącym p. Jakubem Bargłem spotykają się raz w tygodniu w poniedziałki o godzinie 14.30. Odbyło się już kilka spotkań, na których frekwencja sięgała nawet blisko 40 osób. W planach na najbliższy rok są zaplanowane wycieczki po zabytkach Błonia, rajdy, analiza źródeł historycznych, spotkania z ciekawymi ludźmi. **J.B.**

JESIENIĄ 1944 ROKU

W 1944 roku w nocy z 2 na 3 października zakończyło się Powstanie Warszawskie.

Uczniowie z kółka historycznego wzięli udział w akcji, która ma na celu podziękowanie za trud i poświęcenie naszym powstańcom. Łącznie wysłaliśmy około pięćdziesięciu kartek.

Polak, Węgier – dwa bratanki...

29 września 1944 r. rozegrała się ostatnia bitwa AK „Grupy Kampinos”, bitwa pod Jaktorowem. Z pomocą walczącym przyszedł niezwykły sojusznik – stacjonujące w okolicy wojsko węgierskie, które pozorowało branie polskich partyzantów do niewoli i uwalniało w bezpiecznych miejscach.

Tym sposobem Węgrzy uratowali 200 polskich partyzantów.

W Budach Zosinych bohaterscy Węgrzy zagrozili nawet Niemcom użyciem broni i odgrodzili kilkudziesięciu Polaków od esesmanów. Mimo iż sprzymierzeni z Niemcami, powitali żołnierzy AK bardzo przyjaźnie i nie tylko nie czynili żadnych przeszkód w ich marszu, lecz nawet zaopatrzyli Polaków w żywność oraz pewną ilość amunicji i granatów.

Rankiem 29 września oddziały partyzanckie osiągnęły tory kolejowe pod Jaktorowem. Niestety od strony Grodziska Mazowieckiego nadjechał pociąg pancerny, zamykając Grupę w okrążeniu. W wyniku całodniowej krwawej bitwy z oddziałami niemieckiej grupy „Bernard” (ok. 2 tys. żołnierzy) wspartej lotnictwem, artylerią i czołgami, partyzanci ponieśli klęskę. Zadali jednak Niemcom znaczne straty. ▪

▲ Łącznie wysłaliśmy około pięćdziesięciu kartek.

▲ Żołnierze batalionu sochaczewskiego mjr. „Korwina”.

Źródło: blogmedia.pl

„Już czas zawiązać krąg, więc wszyscy bawmy się, bo w kręgu przyjaciół wesoło zawsze jest”.

MAM PRAWO DO ZABAWY I WYPOCZYNKU

Jak swój czas wolny spędzali kiedyś nasi nauczyciele?

Pani wicedyrektor powiedziała nam, że zawsze lubiła czytać książki i bawić się ze swoim kotem, a pan od języka angielskiego jeździł traktorem i lubił bawić się zdalnie sterowanym samochodem. Pani Ela ze świetlicy szkolnej lubiła grać w gumę i skakać na skakance, a pani Kasia uwielbiała bawić się w księgarnię.

Czy dużo się zmieniło od czasu dzieciństwa naszych nauczycieli? Jak my – dzieci obecnie spędzamy czas wolny? I czy to prawda, że tylko przed komputerem?:)

Na ten temat wypowiedzieli się nasi dziennikarze i uczniowie klas 1-3.

Daria: Najczęściej czytam książki i oglądam telewizję.

Michał: W czasie wolnym lubię spotykać się z kolegami i czytać książki. Gdy jest ciepło, to biegamy po dworze i gramy w siatkówkę. Jeśli jest zimno, to bawimy się w domu.

Gabrysia: Lubię jeździć na rowerze i na rolkach. Po szkole bawię się z moimi siostrami w rodzinę.

Janka: Często czytam książki, lubię także rysować. Rysowanie i malowanie to moje hobby. Uwielbiam sport, chodzę na treningi cztery razy w tygodniu.

Maja: W czasie wolnym lubię bawić się w szkołę. Często czytam książki i oglądam telewizję.

Mateusz: Lubię grać w gry komputerowe i oglądać telewizję.

Oliwia: Najbardziej lubię bawić się z moją świnką morską. Uczę ją robić różne sztuczki.

Michał: Lubię grać w piłkę.

Asia: Najchętniej spędzam czas wolny, czytając książki i bawiąc się w moim bratem. Chętnie spędzam czas na dworze. Bardzo lubię rysować.

Daria: Gdy idziemy do Parku „Bajka”, razem z dziewczynami gramy w „Stop ziemia”. Poza tym najczęściej wraz ze swoją siostrą Oliwią gram w różne gry planszowe.

Najwięcej uczniów klas 1-3, z którymi rozmawialiśmy, lubi grać w piłkę. Poza tym spotykają się z przyjaciółmi, bawią się ze swoimi zwierzętami, czytają książki, rysują, lepią z plasteliny, układają puzzle, bawią się w chowanego i w berka.

Obalamy więc mit! To nieprawda, że wszystkie dzieci XXI wieku spędzają czas tylko przy komputerze!

fot. Aneta Domuracka

▲ „Baw się z nami” to hasło finałowe gry terenowej podczas Nocy z Astrid Lindgren.

▲ Całą rodziną gramy w piłkę.

Prace plastyczne wykonane przez uczestników zajęć świetlicowych pod opieką p. Anety Domurackiej.

▲ Lubię jeździć na rowerze.

W naszej świetlicy możecie się wesoło bawić, a w bibliotece czytać ciekawe książki! ▪

[red.]

Przygody SUPER Marchewki

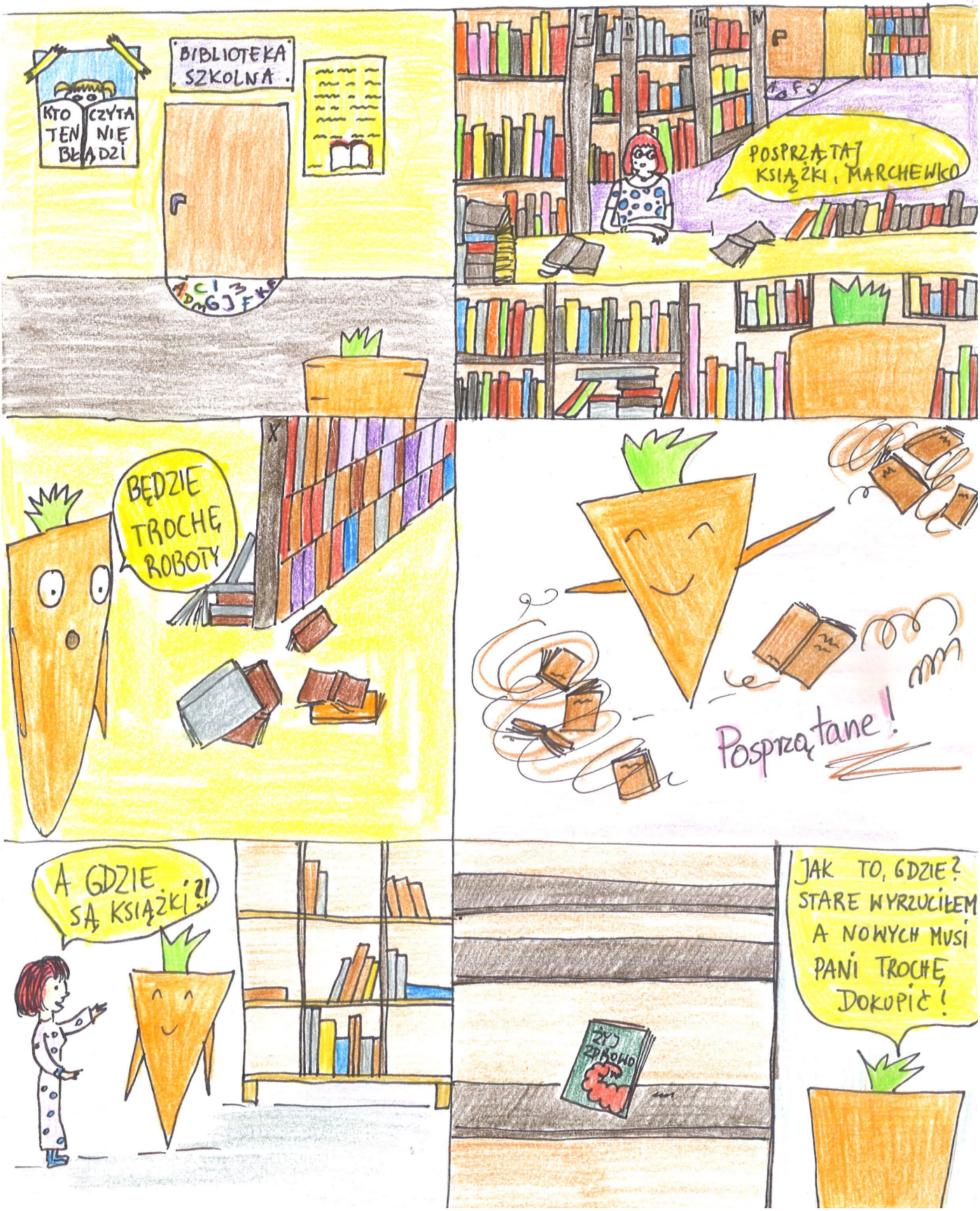

Wymyśliła i narysowała Marysia Wodnicka.

Uczniu, rodzicu, nauczycielu baw się z nami!

CO SIEDZI W KSIĄŻKACH?

Rozwiążcie łamigłówkę. Odczytajcie hasło.

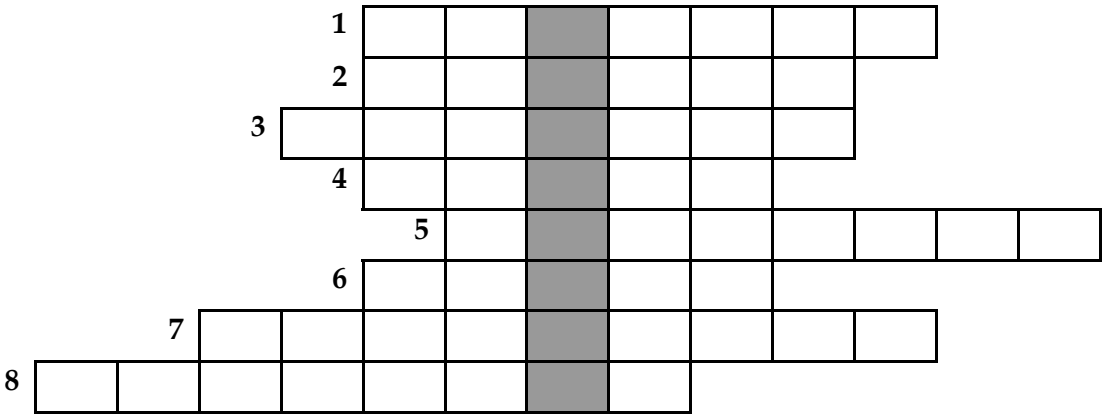

1—Filmowe ptaki, które bywają bohaterami książek.
2—Magiczne w powieściach Andrzeja Maleszki.
3—Imię w tytule jednej z książek wymienionych na stronie 16.
4—Małpa, komiksowy przyjaciel Romka i A'Tomka.
5—Brzydkie, zamieniło się w pięknego łabędzia.
6— „… i Kokosz".
7—Jaki był Karolek—brat Doskonałego Damianka?
8— „… Pozytywka" - zbiory opowiadań dla dzieci.
Hasło: ……...

Opracowali: Mateusz i Michał.

Poprawne rozwiązania konkursów z poprzedniego numeru:

CZY DOBRZE ZNASZ HENRYKA SIENKIEWICZA?

1. Kiedy Sienkiewicz opracował plan wyzwolenia Polski, miał 13 lat.
2. Jego kompleksem był niski wzrost.
3. W 1990 roku jego wizerunek znalazł się na banknocie 500 000 złotych.
4. Miał pseudonim literacki Litwos.
5. Był herbu Oszyk przedstawiającego łabędzia.
6. Jego pierwsza nieopublikowana powieść miała tytuł „Ofiara".
7. Wszystkie powieści H. Sienkiewicza zostały sfilmowane.
8. W roku 1900 otrzymał od społeczeństwa polskiego majątek w Oblęgorku, w którym stworzył szkołę dla dzieci.
9. Zmarł w Vavey w Szwajcarii 15 listopada 1916 r.
10. W 1924 r. jego ciało złożono w katedrze św. Jana w Warszawie.

Wakacyjne wyrazy w wykreślance: paszport, słońce, morze, plaża, motyl, walizka, góry, kapelusz, plecak, jeziora, kajak.

Brakujące litery w wyrazach: statki, podróże, słoneczniki, jeziora, morze, spacer, wycieczki, plaża, piasek, góral, słońce, kolejka, żniwa. Hasło: Koniec wakacji.

Zagadki: las, kompas, aparat fotograficzny. ▪

ZAGADKA FOTOGRAFICZNA

Prosimy przyjrzeć się fotografii przedstawionej obok. Jak zawsze, nawiązuje ona do tematu następnego numeru gazety.

Jak się nazywa osoba przedstawiona na pierwszym planie? Kim była?

Poprawne rozwiązania prosimy przesyłać na adres mailowy: diamir72@o2.pl do 30 listopada 2016 roku.

Podajemy rozwiązanie wrześniowej zagadki fotograficznej. Zdjęcie przedstawia naszą szkolną bibliotekę. ▪

ZŁOTA MYŚL NA JESIENNE DNI:

„Jeżeli czujesz się samotny, postaraj się odwiedzić kogoś, kto jest jeszcze bardziej samotny".

Jan Paweł II

OD REDAKCJI:

Czekamy na Wasze propozycje tematów do gazety, ciekawe informacje i zdjęcia.

Piszcie na temat wydarzeń szkolnych, lokalnych, ogólnopolskich. Pytajcie w ważnych dla Was sprawach. Współtwórzcie z nami gazetę SP2.

Jeżeli zainteresowały Was wywiady, możecie przekazywać własne pytania do naszych rozmówców. Odpowiedzi przekażemy Wam osobiście lub na łamach gazety.

Zastrzegamy sobie prawo do skracania i zmian w przekazanych tekstach oraz do nadawania tytułów.

Prace można je przekazywać osobiście opiekunowi redakcji, redaktorom lub przesyłać na adres internetowy: diamir72@o2.pl

Kontakt z opiekunem redakcji możliwy jest także poprzez serwis społecznościowy: www.facebook.com/sprawyisprawki

STOPKA REDAKCYJNA

Redaktorka naczelna: Marysia Wodnicka

Zespół redakcyjny: Gabrysia Burzyńska, Kacper Ćwiek, Joasia Dłuha, Michał Firsiuk, Michał Gawart, Ula Jagodzińska, Ola Kamińska, Oliwia Karaś, Mateusz Kobierecki, Daria Korzeniewska, Łukasz Mulawa, Janka Paradowska, Daria Przygoda, Maja Rosińska, Piotr Siedlecki, Amelka Tomaszewska

Opiekun redakcji: Mariola Siedlecka

Adres redakcji: Szkoła Podstawowa Nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. Janusza Korczaka ul. Narutowicza 21, 05—870 Błonie; tel. (22) 725—32—60

Kontakt: diamir72@o2.pl **Spotkania redakcyjne:** wtorek, godz.14.30 (czytelnia)